NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE K. I.

Rok X. Kraków, wtorek 27 września 1927 Nr. 257

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 2 . . Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Organizowanie demokracji

Polska przeżywać poczęła pod koniec XVIII w. okres odrodzenia społecznej i politycznej myśli, pełen świetnych poczynań. Wielcy reformatorzy podjęli intenzywną propagandę oświaty, rozumnej myśli państwowej i obywatelskiego uświadomienia w narodzie. Trzeba bowiem było z uprzywilejowanego a ograniczonego szlachcica uczynić obywatela oświeconego i społecznie myślącego, z ciemnego zubożałego mieszczanina i Żyda, stojącego zdala od spraw państwowych — obywatela państwa, z chłopa śpiącego ciężkim snem niewoli człowieka i obywatela. Zagadnienia te łączyły się ze zamierzeniami daleko idących reform społecznych. Miały one na celu wyzwolenie sił społeczno-gospodarczych całej ludności i zaprawienie mas ludowych do pracy społeczno państwowej. Ujęcie niemal wszystkich zagadnień ustrojowych i społecznych było głębokie i przeniknięte nawkrós poczuciem wolności, tak charakterystycznem dla umysłowości polskiej.

Organiczny rozwój tych reform zabiły rozbiory. Niema może bardziej tragicznego zdarzenia historycznego, jak ów gwałt rozbiorów dokonany na Polsce w epoce jej wewnętrznego odrodzenia. Głęboki tragizm tego zjawiska uderzył tak silnie w dusze współczesnych, że wywołał odgłos idący w pokolenia. Napięcie twórczej myśli i jasne światło rozumu epoki odrodzenia przetrwały jednak przez tak długi czas, że zasadnicza ciągłość dziejów i spraw polskich nie doznała przerwy. Niemniej atoli rozbiory zwichnęły i zniekształciły zasadniczą linję rozwojową Polski.

Państwo polskie przestało istnieć, zanim zdołało wykształcić swój własny a nowy typ obywatela, zanim zdołało wychować i związać ze sobą szerokie masy ludowe. Wielkie idee epoki odrodzenia, które znalazły swój wyraz w projektach i literaturze dyskusyjnej Sejmu Wielkiego, nie mogły wcielić się w życie. Księstwo warszawskie i Królestwo kongresowe przedstawiały twór skarykaturowany. Na emigracji, w dalekiej Francji, w oderwaniu od rzeczywistości, rozwijała się dalej polska myśl polityczna i ścierały światopoglądy. W oparciu o rządy zaborcze kontynuowała się w kraju realna polityka interesów szlachty obszarniczej. Tesame rządy zaborcze czuwały jednak dobrze nad tem, by ciągle żywy ruch niepodległościowy nie stał się ruchem ludowym. Pogłębiały przeciwieństwa pomiędzy szlachtą a ludem. Po upadku powstania 1863 roku, które nie zdołało porwać za sobą mas ludowych, uznano unarodowienie ludu za główne zadanie polityki narodowej. Jednakże panowanie gospodarcze i polityczne jednej warstwy w narodzie, tj. szlachty, pozostawało nadal niezłamane. Taki stan rzeczy trwał niemal do lat 70-tych ub. w. w Królestwie i Wielkopolsce, a w Galicji prawie po koniec XIX w. Nie mogły warstwy ludowe stać się siłą polityczną tak długo, jak długo nię ugruntowaną była ich podstawa gospodarcza, i naodwrót nie mogły podstawy tej rozszerzyć i utrwalić, nie mając wpływu na ustawodawstwo i administrację. Okres swobód politycznych w Galicji nie przyczynił się w takiej mierze jak to się stać mogło, do stworzenia podstaw rozwojowych dla warstw mieszczańskich i ludowych. Warstwy te długo jeszcze bierne, dopiero w latach 90 ub. w. rozpoczęły niezmiernie ciężką walkę w obronie swych praw i interesów życiowych, uzyskując nieznaczne tylko zdobycze. Natomiast w zaborze rosyjskim skutkiem świetnego rozwoju przemysłu, a w Wielkopolsce skutkiem rozwoju gospodarki rolnej, warstwy mieszczańskie i ludowe utrwaliły i rozwinęły swoje podstawy gospodarcze, zbliżając się do wzorów zachodu. Dwie dzielnice posiadające wyższy stopień uspołecznienia i rozwoju gospodarczego pozostawały jednak w tyle w rozwoju politycznym. Trzecia dzielnica, mając pewną swobodę życia politycznego, posiadała niezmiernie słabo rozwinięte życie gospodarcze, nikłe mieszczaństwo, chłopa w nędzy i nieliczny proletarjat robotniczy. Było to tragiczne załamanie linii rozwojowej, spowodowane przez zabory. Rezultatem rozwojowym tego stanu rzeczy była nikła i niezorganizowana jednolicie myśl demokratyczna oraz bardzo mała aktywność warstw ludowych mimo wzrastającego uświadomienia narodowego.

Z chwilą wskrzeszenia państwa polskiego zmienia się odrazu zasadniczo ten obraz. Masy ludowe okazały bowiem wielką aktywność i nadzwyczajne zainteresowanie się całokształtem życia społecznego i państwowego. Sprawa polska okazała się istotnie sprawą kilkudziesięciu miljonów ludzi. Fenomen obudzenia się nadzwyczajnej aktywności mas ludowych w Polsce pozostanie na zawsze czemś niezmiernie interesującem i znamiennem. Zadaje on kłam rozpowszechnionemu mniemaniu o bierności polskiego charakteru i zmusza do rewizji tego zapatrywania. Należy się głęboko zastanowić nad istotą i oceną tego zjawiska. Nie wystarczy powiedzieć, że działała tu jedynie demagogja, że przebieg zjawiska pozostawał pod wpływem rozmaitych agitacyj. Nie. Przebieg tego zjawiska kierowany był przez nawskróś swoiste a twórcze siły społeczne, które pozostawały długo w uśpieniu. Hasło reformy rolnej i wielu innych reform społecznych stało się rzeczywiście głębokiem przeżyciem mas. Demokratyczny ustrój nowej Polski, przyznający wszystkim obywatelom szeroki udział w życiu społecznem, obudził te siły do życia. Dał im nadzieję i możność urzeczywistnienia swoich pragnień a urzeczywistnienie pragnień najszerszych mas — to urzeczywistnienie dobra ogólnego. Charakteryzował tę aktywność mas nietylko pęd do zdobycia, utwierdzenia i rozwinięcia podstaw gospodarczych ale również i pęd do politycznego wyżycia się, do utwierdzenia swej godności ludzkiej i obywatelskiej. Był to wprawdzie nieraz pęd po linji wichrowatej, opierający się często na błędnych założeniach, wykazujący wiele niekonsekwencyj i załamań, wiele nieproduktywnych i straconych poczynań, lecz mimo wszystko pozostanie on w obliczu historji zjawiskiem niezwykłem i wielkiem, stwierdzającem, że rozwój nowej epoki w Polsce i duch jej czasu idzie bezwzględnie w kierunku demokracji tj. suwerenności ogółu obywateli.

Nagłe wystąpienie szerokich mas w życiu społecznem i politycznem Polski ujawniło jednak wielkie braki zdolności organizacyjnych i metod politycznych. Metody okazały się niewyrobionemi a organizacja zawiodła w sposób dotkliwy. Okazało się, że zorganizowanie demokracji jest czemś niezmiernie trudnem, że jej metody polityczne wymagają głębokiego przemyślenia na tle długich zastosowań. Okazało się, że najtrudniej jest wprowadzić w życie istotę demokracji tj. skoordynowane współdziałanie wszystkich grup społecznych, bez czego demokracja przerodzić się może we walkę wszystkich z wszystkimi.

W Polsce ideologja demokratyczna wyrastała i rozwijała się przez półtora prawie wieku w oderwaniu od rzeczywistości życia państwowego. Nie mogła sił wyzwalanych przez siebie poprowadzić ku wspólnemu, jednolitemu celowi. Nie żyjąc pełnem życiem państwowem nie zdołała też wytworzyć w sobie poczucia odpowiedzialności, choć posiadali je we wysokim stopniu ci, co stali u jej kolebki. Nie zdołała zorganizować się sama w sobie na zasadzie samokarności. Nie zdobywszy wreszcie dostatecznych podstaw gospodarczych dla swego rozwoju, nie zdołała też wytworzyć własnej kultury. A jednak objawiła taką pełnię mocy i siły, taki życiowy pęd, iż niepodobna jej niczego przeciwstawić. Ani faszyzmu w jakiejkolwiekbądź postaci, ani bolszewizmu. Potrzeba jej tylko organizacji. Ująć trzeba jej siły żywiołowe i nadać im bieg zgodny z ich istotą rozwojową, a nie przeciwdziałać potężnym procesom żywiołowym. Organizować demokrację tzn. organizować rozwój wszystkich sił społecznych i rozwojowi ich domagać w myśl ich własnych praw i przeznaczeń. Organizować demokrację w Polsce tzn. wskazać jej dawne, zasadnicze, wielkie ideały. Dokonać się to może tylko w zupełnej wolności. W Rosji i we Włoszech organizacja ustroju dokonuje się drogą gwałtu. Włoski faszyzm i rosyjska dyktatura proletarjatu są to rządy jednej grupy. Zgniatają one żywe siły powszechności. Zabijają urodę życia innych grup. Stan rzeczy w Polsce jest odmienny. Rządzi grupa ludzi, którym powierzone jest zorganizowanie demokracji. Wzięli na siebie to zadanie i tak tylko może być ich misja dziejowa.

Dr. Ludwik Oberlaender

NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"
ukaże się dziś w poniedziałek przed wieczorem z datą 28 bm., jako

NUMER ŚWIĄTECZNY

w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie artykuły i prace posłów Dra Thona, A. Hartglasa, Dra Reicha, Dra Sommersteina, senatorów Dra Rotensteicha, Dra Wurzla i in., oraz obfity dział literacki, przegląd kobiecy itd.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Rząd przedłoży Sejmowi dnia 20 października projekt umowy pożyczkowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 9. (Sin) Rokowania z bawiącymi w Warszawie przeidstawicielami konsorcjum amerykańskiego o pożyczkę zostaną ukończone przypuszczalnie w ciągu najbliższego tygodnia. Jak słychać, rząd zamierza na najbliższem posiedzeniu Sejm,u t. j. dnia 20 października, przedłożyć ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia umowę pożyczkową. Niewątpliwie pod hasłem pożyczki dojdzie zatem do ostatecznej rozgrywki między rządem a Sejmem.

Min. Czechowicz o sytuacji finansowej i gospodarczej

Warszawa, 25 9. (Sin.) We wtorek, dnia 27 bm. odbędzie się posedzenie Rady finansowej przy ministrze skarbu. Rada wysłucha przedewszystkiem ekspose p. ministra Czechwicza o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa, poczem rozpatrzy opracowaną przez ministerstwo skarbu reformę systemu podatkowego i nowelizację ustawy bankowej.

Książka o działalności rządu od maja 1926

Warszawa, 25 9. (Sin.) Prezydjum Rady Ministrów przystępuje do wydania obszerniejszej pracy, mającej na celu zobrazowanie działalności rządu obecnego od maja 1926 r. do końca roku bieżącego. Redakcja naczelna tej pracy została powierzona dr Wiktorowi Kamienieckiemu. W związku z tem poszczególne ministerja poleciły wszystkim władzom i urzędom podległym dostarczyć na żądanie dr Kamienieckiego wszelkich potrzebnych materjałów, informacyj i zestawień statystycznych.

Oficjalny komunikat o uniewinnieniu zabójców Trajkowicza

Warszawa, 25 9. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że po przesłuchaniu w dniu 19 bm. przez sędziego Witulńskiego funkcjonarjuszy poselstwa sowieckiego Gusiewa i Schletzera na podstawie dotychczasowych wyników toczącego się w dalszym ciągu śledztwa oraz z zeznań złożonych przez nich władze sądowe nie wchodząc w rozstrzygnięcie zasadniczego zagadnienia, czy wyżej wymienieni funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego podlegają jurysdykcji sądów polskich, nie znalazło w ich czynie cech przestępstwa przewidzianego w artykule 453 K. K. i podstaw do postawienia ich w stna oskarżenia.

Na tej zasadzie ministerstwo spraw zagranicznych wydało Gusiewowi i Schletzerowi wizy na wyjazd do Moskwy, który nastąpił w dniu 20 bm.

Paszporty do Rosji sowieckiej

Warszawa. 25. 9. (Sin) Wobec szeregu zapytań władze wyjaśniły, że paszporty zagraniczne do Rosji Sowieckiej, jeśli tylko nie zachodzą względy bezpieczeństwa, wydawane są na ogólnych zasadach, obowiązujących przy wyjeździe do każdego innego państwa i żadnych oddzielnych rozporządzeń w tej mierze niema. A więc wydawane są paszporty normalne 500 złotowe, wymagające jedynie dokumentów i świadetwa kwalifikacyjnego oraz paszporty ulgowe (25 i 20 zł)dla celów przemysłowo-handlowych, kulturalno-oświatowych, naukowych, społecznych itp., jak również dla celów kuracyjnych. Dotąd zanotowano w Warszawie dwa wypadki domagania się o prawo wyjazdu dla celów kuracyjnych na terytorjum ZSSR, mianowicie: na Krym i do Odessy na limany, lecz komisja lekarska nie uznała konieczności wyjazdu.

Narady ekspertów „Jewish Agency“ w Palestynie

Jerozolima. 23. 9. (ŻAT) Członkowie komisji ekspertów „Jewish Agency“ prof. Elwood Moad, Lippman, Adams, Hejarson, Straborn, Henrique oraz Dr. Wolman odbyli naradę włokalu muzeum rolniczego w Jerozolimie. W naradzie tej uzestniczyli również przedstawiciele komisji rolniczej przy egzekutywie sjonistycznej, Dr. Thon, jako przedstawiciel „Waad Haleumi“, p. Józef Beratz, jako przedstawiciel organizacyj robotniczych oraz p. Botkowski z Chadery.

P. Etinger otworzył naradę, witając ekspeertów zagranicznych i sformułował zagadnienia, które stoją przed kolonizacją żydowską w Palestynie.

P. Ettinger zakomunikował, że Żydowski Fundusz Narodowy powziął uchwałę dotyczącą znacznego kupna ziemi, które będzie punktem zwrotnym dla rozpoczętej przed 7 laty kolonizacji żydowskiej w Emek.

Prof. Elwood Mead wygłosił następnie przemówienie, w którem stwierdził, że żydowska kolonizacja rolnicza w Palestynie jest, zarówno pod względem społecznym jak i gospodarczym, jednym z najciekawszych zjawisk w ciągu ostaniego stulecia.

Z głębokiem zadowoleniem stwierdził prof. Mead niezwykłe postępy dokonane w Palestynie od czasu jego przeprzedniih odwiedzin w roku 1923. Nabycie większyc obszarów w Emek oraz przy Akko ma niezwykle doniosłe znaczenie. W Chajfie oczekiwać należy świetna przyszłość.

Następnie prof. Lippman omówił szereg zagadnień natury technicznej, poruszył działalność instytucyj spółdzielczych i wkońcu wskazał na konieczność zdobycia nowych rynków zbytu dla produktów palestyńskich.

Blok narodowo-żydowski w Łodzi nie doszedł do skutku

Łódź, (Tel. wł.) Z powodu konfliktu między Agudą a chasydami aleksandrowskiemi nie doszedł do skutku blok narodowo-żydowski we wyborach do Rady miejskiej w Łodzi. Sjoniści zamierzają stworzyć blok stronnictw sjonistycznych.

Monarchiści wszystkich dzielnic łączą się!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 9. (Sin.) W Poznaniu nastąpiła ostatnio fuzja dwóch organizacyj monarchistycznych, wszechstanowej organizacji wielkopolskiej... ściańskiej z posłem Ćwiakowskim na czele i organizacji monarchistycznej, kierowanej przez gen. Raszewskiego. Wyłonione zostały władze nowej organizacji, przyczem prezesem wybrany został poseł Ćwiakowski, wiceprez. gen. Raszewski.

Stresemann apostołem — rozbrojenia

Genewa, 25 9. (PAT) Zgromadzenie Ligi przeprowadziło dyskusję nad rezolucją francuską, holenderską i niemiecką w sprawie bezpieczeństwa i rozjemstwa. Minister Stresemann oświadczył, że Niemcy gotowe są do współpracy celem zapewnienia nowych gwarancyj bezpieczeństwa. Minister dodał, że utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń, Stoimy, oświadczył on wobec narzucającego się obowiązku, niewypełnienie którego pociągnie za sobą niewątpliwie poważną konsekwencję. Następny mowca lord Onslow (Anglja) wypowiedział pogląd, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej poda w swej pracy nowe warunki, które pozwolą uczynić wielki krok w kierunku utrzymania pokoju.

Sprawiedliwość na bezdrożach

Coś się psuje i coś trzeszczy w masywnym gmachu justycji. W regularnych odstępach czasu, i to bardzo rychło po sobie następujących, jest opinja publiczna wstrząsana wyrokami, które są powszechnie uważane za niesprawiedliwe. I w jaki tu sposób skojarzyć takie dwa pojęcia jak sprawiedliwość i niesprawiedliwy wyrok?

Punktem wyjścia dla niniejszych rozważań **są charakterystyczne** dla sądownictwa austrjackiego i jurysdykcji austrjackiej symptomaty. Ale znaczenie ich jest nie tylko lokalne. Tyle analogij, znaleźć można we wszelkich innych centrach kulturalnego świata, że śmiało można zagadnienie i bolączkę: „sprawiedliwość na bezdrożach“ uważać za powszechne.

Wiedeń wstawił się ostatnio całą serją wyroków uwalniających, z niezwykłem zdziwieniem przyjętych przez ogół społeczeństwa. Nie przebrzmiała dotychczas sprawa Wimpassingera, rzeźnika, który zabił swoją żonę, w fachowy sposób poćwiartował, wrzucił do Dunaju i — został uwolniony. Causa Nelly Grosavescu jest jeszcze świeżo w pamięci wszystkich, tembardziej, że morderczyni inkasuje obecnie swoimi pamiętnikami premję za zgładzenie swego męża ze świata. A Cozik, który udusił żonę w wannie i stał ubiegłego tygodnia przed wiedeńskim sądem przysięgłych, został, jak wiadomo — również uwolniony.

W tych trzech wypadkach,jak i w szeregu innych, których tutaj nie wyliczamy, uderzają dwa charakterystyczne momenty: po pierwsze — wyroki uwalniające są ferowane przez sędziów ludowych (sądy przysięgłych) a powtóre — stanowią one finał tragedyj rodzinnych, w których mąż zabija żonę, albo naodwrót.

Dlaczego zbrodnie rozpatrywane przez sądy przysięgłych znajdują względniejsze traktowanie od tych, w których wyrok wydają wyszkoleni prawniczo sędziowie—nie jest zbyt trudno zrozumieć. Laik odczuwa mimowolną bojaźń przed ustawami, przetwarzającą się często w nienawiść do paragrafów. Raczej daleko idąca łagodność, aniżeli za ciężka kara — oto zasada, której się trzyma. Tembardziej, że ustawy są po największej części przestarzałe, w małej mierze odpowiadające współczesnemu poczuciu prawa, a kary niejednokrotnie barbarzyńskie. Sędziowie przysięgli, stawiani przed dylematem: winien, czy nie winien, wybierają bardzo często, wbrew swojemu przeświadczeniu, formułkę „nie winien“, gdyż nie mając wpływu na wymiar kary, wolą darować raczej oskarżonemu wolność, niż wtrącać go werdyktem kondemnującym, na 10 czy 20 lat więzienia. Ustawodawstwo karne jest ciągle jeszcze przesiąknięte zasadą kary jako zemsty za dokonany czyn — co w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, jak kulturalną modyfikacją pierwotnego „oko za oko“ — podczas gdy współcześnie i socjalnie myślący prawnik pojmuje karę, jako odosobnienie złoczyńcy od społeczeństwa, dla którego jest niebezpieczną jednostką. Gdyby istniały zakłady poprawcze (nietylko dla młodzieży), zakłady, w których skazani produktywnie pracować mogą odpowiednio do swoich skłonności i uzdolnień, a nie tylko więzienia w swojej dzisiejszej, okrutnej niekiedy formie — byłaby Nelly Grosavescu na przykład napewno zasądzona. A prawdopodobnie i w innych wypadkach nie byłyby wydane wyroki uwalniające, które się spotkały z powszechnem prawie potępieniem.

Z drugiej strony zastanawiającem jest, że w wszystkich wyżej przytoczonych sprawach jest treścią zbrodni samosąd małżeński. Były i dawniej dramaty małżeńskie, kończące się śmiercią, dzisiaj jednak jest to zjawisko codzienne, dzisiaj są mordy, na własnych małżonkach dokonywane, objawem prawie-że epidemicznym. Gdzie się podział wstręt przed krwią, cechujący cywilizowanego człowieka? I jak wytłumaczyć, że nieposzlakowani, często wykształceni i inteligentni ludzie tak szybko chwytają za narzędzie mordercze, by porywowi gniewu, nienawiści, zazdrości czy jakiejkolwiek innej swojej namiętności zadość uczynić? Czy i to zaliczyć można na rachunek rozstroju nerwowego, pod którym cierpi ludzkość, wytrącona czteroletnią masową rzezią z swojej równowagi psychicznej i gospodarczej?

Pytań takich wiele można stawiać. O odpowiedź jest trudniej. Bez wątpienia: straszliwy upust krwi, zwany wojną światową, ciąży koszmarnem wspomnieniem na całej współczesnej generacji i mocno podmył poszanowanie dla życia jednostki. Tyle miljonów zginęło — jeszcze jeden, czy jeszcze jedna „nie odgrywa roli“. W Chinach, i nietylko w Chinach ludzie mordują się dalej. A „on wyrządził mi krzywdę“, albo „ona jest mi niewierna“ — a więc: kulka w łeb, trucizna, strangulacja . . . Zemsta, zemsta, zemsta, krwawa zemsta, zemsta — mord: oto hasło.

Ale zemsta tego rodzaju to zdziczenie, to powrót do barbarzyństwa i anarchji, to całkiem poprostu zbrodnia, która bez względu na słuszność, czy niesłuszność motywu, wywołuje obrzydzenie i sprzeciw wszystkich rozsądnie i etycznie myślących ludzi. Z drugiej jednak strony jest ona czynem zachęcającym dla tych, którzy w podobnem położeniu się znajdują, a tych, którzy się w podobnem położeniu znajdują, jest ogromna ilość — i stąd dedukuje się ogromne niebezpieczeństwo epidemji, manji samosądu, zyskującej na powszechności i ogarniającej coraz szersze kręgi. A potem stoją przed sądem on, czy ona, który zabił swojego małżonka, czy małżonkę z powodu zazdrości, albo po sprzeczce, albo z jakiej innej błahej przyczyny — błahej zawsze w porównaniu z czynem pozbawienia życia — i zostaje uwolniony.

Z rozmysłu wspominam w tych refleksjach o tych tragedjach jedynie, których tłem jest jakakolwiek namiętność. Mordy, będące obecnie również „modą“, a mające na celu uzyskanie sumy ubezpieczeniowej zamordowanego, są innym pięknym kwiatkiem, wyrosłym na bagnisku powojennego życia. Motyw zbrodni u Wimpassingera, Nelly Grosavescu i Cozika jest bezwzględnie natury szlachetniejszej, gdyż ma on swoje źródło w uczuciowości. Lecz właśnie dlatego jest bezkarność w tym wypadku niebezpieczną. Rozterki, kłótnie, sprzeczki, zdrady i namiętności są bowiem rzeczą nieuniknioną, powszechną i będącą udziałem jednostek, które z kodeksem karnym zresztą żadnych konfliktów nie mają. I tu może przykład nieodpokutowanej zbrodni działać zachęcająco do przelania krwi, któreby może nie było miało miejsca, gdyby mocną i niewzruszoną była świadomość, że niewolno bezkarnie mordować.

Po tem okrężnem kołowaniu jesteśmy znowu u punktu wyjścia niniejszych refleksyj. Sprawiedliwość, — ten regulator życia społecznego, zawodzi. Sprawiedliwość — i wyrok, który jest niesprawiedliwy, który spotyka się z protestem zdrowego ogółu i który może być w swoich konsekwencjach niebezpieczny.

A o tej innej „sprawiedliwości“, odwrotnej stronie medalu, lepiej już wogóle nie mówić. O tej, która uwalnia chuligana Totu, posyła na krzesło elektryczne Sacca i Vanzettiego, wypuszcza na wolność schattendorfskich morderców i wtrąca do sowieckich, czy faszystowskich więzień przeciwników panującego regime'u. Ta „sprawiedliwość“ dawno straciła już prawo do swojego zaszczytnego miana.

Ale i o niej trzeba przynajmniej wspomnieć w trakcie tych luźnych rozważań. Gdyż w umyśle przeciętnego człowieka giną pomczyna w chaosie niezrozumiałych wyroków powoli respekt dla prawa i rubrykę „Z sali sądowej“ trudno jest mu sharmonizować z swojem wewnętrznem, etycznem i niezawodnem uczuciem. Sprawiedliwość zabłąkała się na bezdroża, a bogini Temida jest naprawdę niewidoma. Póki czas, należy jej zdjąć opaskę z oczu, by mogła wrócić na swoją właściwą drogę.

Wiedeń, we wrześniu.

Dr. Szymon Wolf

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

34 Ciąg dalszy.

Ch. Chajim wyprostował się i rzekł: Zejdźmy na modlitwę wieczorną tu u nas; ciężka jest ta godzina... czujesz dosłownie, jak opuszcza cię „wyższa dusza“ — odejście świętego Sabbatu... moja astma odzywa się w takich chwilach...

Zeszli do bożnicy, na końcu długiego domu.

Po modlitwie wieczornej i „hawdali“ zasiedli na dachu w chłodnem powietrzu, by zapalić papierosa i napić się szklanki kawy.

Daud chciał wyzyskać chwilę. Kiedy wypił kawę, powiedział: „Dobrego i błogosławionego tygodnia“ i otrzymał od Ch. Chaiima odpowiedź: „Błogosławiony dla was i dla nas, mój kochany“. Potem Daud odrazu zaczął:

— Oto powiadasz, Ch. Chajim, że „para“ pochodzi od Boga... a jakże to jest możliwe? Nie rozumiem... nie wiem... czy Bóg tak chce... zrobić na złość? Na co „para“? A ja już od ośmiu lat... znoszę ciężkie, gorzkie katusze... dlaczego mój los jest taki? Co to znaczy? Chcę ci powiedzieć... tego odsłonić serce pokaż mi drogę, jak potrafisz... Jaką radę mi dasz... chętnie cię posłucham...

— Mów, mów, mój kochany, wszystko co chcesz... Bóg się zlituje, słucham z wielką uwagą...

— Oto ośm lat czekałem... nie mogę już... jak to powiedziane w Piśmie? „Kocham swoją żonę“, — ja zaś powiadam: nienawidzę swojej żony... nie mogę patrzeć się na nią... mój dom jest dla mnie piekłem... tak, jest dla mnie... od chwili, kiedy ją zobaczyłem, od pierwszej chwili, serce mi ciężkie... co się dzieje w tem sercu od ośmiu lat... co... co je toczy ciągle... co ci mam powiedzieć? Nie wiem, jak to powiedzieć...

— Tak... tak... można zrozumieć...

— A jeśli pomyślę o rozwodzie, rozumię, co temu i owemu przytrafia się, ogarnia mnie strach, trwoga poprostu... że zbiednieję... że wszystko stracę... i jeszcze, jeszcze coś: nie tylko to jest główna rzecz... nie tylko to...

Daud przerwał.

Ch. Chaim rzekł po chwili: A możeby to ci ulżyło, gdybyś wziął drugą żonę... znajdzie się wyjście... jakiś sposób... czy masz kogoś na oku? Może...

Przy świetle papierosa, którego dym głęboko wchłaniał, starał się przeniknąć wzrokiem twarz Dauda.

— Otóż powiadam ci, Ch. Chajim: nie to rzecz główna... nie tylko to...

— Mianowicie? Chcesz powiedzieć, że, że nie możesz wiedzieć, jakim będzie los drugiej żony? Że kto wie... ah?...

— Nie... niekoniecznie to... główna rzecz w tem... że muszę... że powinienem, tego, odkryć wszystko... co zawsze dzieje się w mem sercu...

— Owszem — Daud, uważaj mnie za swego ojca, za starszego brata. Pogadamy — co jest? Braćmi jesteśmy... Da Bóg, za jego pomocą uradzi się coś...

Daud zapalił papierosa i powiedział:

— A ja w tym celu do ciebie przyszedłem... wierzaj mi... Serce mówi mi, że tylko taki człowiek, jak ty, taki bogobojny i dobroduszny i litościwy może zrozumieć... Z tobą można mówić o tem, co dolega sercu... bo przecież zasadniczo, ty wiesz nawet, jeżeli ci nie opowiem... chciałem niekiedy iść do jakiegoś „chachama“, do uczonego, — naprawdę, myślałem sobie, zapytać się, powiedzieć... nie było, tego... to jest: nie trafił mi się człowiek bliski, przyjaciel... Wogóle, wiesz, nie mam krewnych... ale nie myśl, tego, że to koniecznie musi być właśnie teraz... może chcesz odpocząć po robocie, a ja cię zatrzymuję...

— Nie, słowo daję, Daud, dobrze tu; chłodno i dobrze tu siedzieć. Dużo godzin tak siedzę.

Ch. Chajim był trochę ciekawy na słowa Dauda; — usadowił się wygodnie na kanapce... W ciemności nie mógł Daud widzieć rysów twarzy Ch. Chajima i był zadowolony z tego, że wzrok Ch. Chajima nie spoczywa na nim.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przymusowe ubezpieczenie bezrobotnych w Niemczech

Po kilkuletnich studjach i naradach przygotowawczych dokonana została w Niemczech głęboka reforma ustawodawstwa w zakresie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Ze względu na zbliżającą się konieczność zreformowania przepisów ustawowych, które obowiązują obecnie w Polsce w dziedzinie zabezpieczenia bezrobotnych, opartego o ustawę, posiadającą charakter dorywczy, reforma, dokonana w Niemczech, zasługuje na baczną uwagę społeczeństwa naszego.

Nowa ustawa niemiecka jest oparta na przymusie ubezpieczeniowym; wiąże nierozłącznie ubezpieczenie bezrobotnych z publicznymi urzędami pośrednictwa pracy; gromadzi fundusze ubezpieczeniowe ze składek pracodawców i ubezpieczonych, dopuszczając w wypadku szczególnie ciężkiego przesilenia na rynku pracy udział funduszów publicznych. Najbardziej wydatnymi rysami nowego stanu rzeczy są przepisy następujące:

Wszystkie organy pośrednictwa pracy i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia zostały złączone centralnie w nową autonomiczną jednostkę administracyjną, t. zw. Państwowy Zakład Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia Bezrobotnych (Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung). Pod jego również egidą odbywać się będzie poradnictwo zawodowe, oraz umieszczanie terminatorów i uczniów w przemyśle i rzemiosłach. W każdej gminie musi istnieć biuro pośrednictwa pracy; tworzyć one będą w poszczególnych okręgach Rzeszy jeszcze nadrzędnie Okręgowe Urzędy (Landesämter).

Z dniem 1 stycznia 1931 roku zniknąć mają wszelkie prywatne biura pośrednictwa pracy; te z nich, które istnieją co najmniej od roku 1910, otrzymają specjalne odszkodowanie pieniężne.

W całym zakresie działania, zarówno instytucji centralnej, jak regjonalnych i lokalnych, przeprowadzony będzie podział na sekcje zawodowe, ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa.

Świadczenia ubezpieczeniowe obejmować będą: odszkodowanie pieniężne, pomoc w razie choroby bezrobotnego, oraz środki zapobiegające bezrobociu. Zakres osób ubezpieczonych odpowiada zakresowi ubezpieczonych na wypadek choroby, dotyczyć więc będzie obecnie przeszło 16 miljonów pracowników. Wyłączeni od ubezpieczenia będą, oprócz pewnych kategoryj pracowników rolnych, rybackich i terminatorów, posiadających kontrakty długoterminowe, robotnicy, pobierający powyżej 3.600 marek zarobku rocznego, oraz pracownicy prywatni, pobierający powyżej 6.000 marek. Służba domowa oraz marynarze ubezpieczeniu podlegają.

Nader godnym uwagi jest przepis, na mocy którego pracodawca, który zapewni swemu personalowi ubezpieczenie w ramach własnej instytucji, może być zwolniony od ubezpieczenia go w instytucji ogólnej, o ile świadczenia zagwarantowane będą wyższe od świadczeń organizacji publicznej.

Warunki udzielania świadczeń są dosyć ostre. Bezrobotny zmuszony jest przyjąć pracę wskazaną mu przez biuro pośrednictwa pracy, o ile odpowiada ona jego kwalifikacjom zawodowym i siłom fizycznym, jest opłacana normalnie i nie powstała na skutek strajku lub lokautu; po 9 jednak tygodniach otrzymywania świadczeń musi ubezpieczony przyjąć proponowane mu zajęcie, nawet wówczas, jeżeli ono nie odpowiada jego wykształceniu zawodowemu. Bezrobotni poniżej lat 21, oraz ci, którzy korzystają ze świadczeń wyjątkowych, przewidzianych w okresach ostrych przesileń, mogą być zmuszeni do wykonania pracy w dziedzinie usług interesu publicznego. Bezrobotny, który nie zechce poddać się nauce na kursach przeszkolenia, umożliwiających znalezienie zajęcia w innym zawodzie, będzie pozbawiony wszelkiego zasiłku na przeciąg 4 tygodni. Toż samo dotyczy pracowników, którzy utracili pracę z własnej, udowodnionej winy. Dla otrzymania odszkodowania bezrobotny musi być uprzednio ubezpieczony podczas 26 tygodni w przeciągu ostatniego roku. Maksymalny czas świadczeń wynosi również 26 tygodni w roku. W wypadkach wyjątkowych świadczenia mogą być przedłużone do 39 tygodni. W okresie szczególnie ciężkiego przesilenia Ministerstwu Pracy przysługuje możność zaprowadzenia odszkodowań charakteru wyjątkowego dla bezrobotnych, specjalnie potrzebujących.

W dziedzinie zapobiegania bezrobociu nowa ustawa rozwija jeszcze szerzej dotychczas stosowane środki: opłacanie kosztów wyjazdu bezrobotnych do miejsc pracy, udzielanie im odzieży i narzędzi pracy, organizację robót doraźnych i t. p.

Składki opłacane są w równej wysokości przez pracodawców i ubezpieczonych; ściąga je aparat techniczny Kas chorych. Maksymalna wysokość składki nie może przewyższać 3 procent od zarobku zasadniczego, to jest po 1 i pół procent na każdą ze stron.

—o§o—

Przemiana węgla na naftę

Nowa potężna gałęź produkcji niemieckiej

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o porozumieniu interesów, zawartem między niemieckim trustem barwnikowym I. G. Farbenindustrie A. G. a trustem naftowym amerykańskim Standard Oil. Wiadomo było, że powodem tego porozumienia był wynalazek Dr. Bergiusa przetwarzania węgla na naftę, jednakże dotychczas nie przywiązywano do tego wynalazku większej wagi. Zagadnienie przemiany węgla tj. twardego paliwa mineralnego w paliwo ciekłe, od dawnego już bowiem czasu absorbowało umysły chemików teoretyków i praktyków-technologów. Technologiczne rezultaty otrzymywano bardzo ciekawe, ale gospodarczo negatywne, a tedy metody te nie nadawały się do zastosowania przy fabrykacji masowej. Gospodarczo pozytywne wyniki dała dopiero metoda głośnego dzisiaj dr Bergiusa, który subwencjonowany przez rząd i wielkie organizacje przemysłu chemicznego ostatecznie opracował metodę technologicznie i gospodarczo wysoce dodatnią, nadającą się do zastosowania fabrykacyjnego. Dr. Bergius opiera swą metodę na doprowadzeniu wodoru do węgla kamiennego czy brunatnego. Oczywista, rozwiązanie zagadnień technologicznych i konstrukcyjnych było bardzo trudne, trwało długo, kosztowało niemiecki przemysł chemiczny około 10 miljonów marek, ale Dr Bergius zagadnienie upłynnienia węgla rozwinął zarówno technologicznie jak i gospodarczo. Według doświadczeń i prób fabrykacyjnych dokonanych przez Dr Bergiusa z 1 tonny węgla otrzymać można od 107 do 125 gallonów ropy, zależnie od gatunku przerobionego węgla, czyli, że 40—70 procent wagi węgla daje się przemienić na ropę. Na odbytej w końcu ubiegłego roku konferencji węglowej w Pittsburgu, zwołanej z inicjatywy amerykańskich chemików i technologów węgla, Dr. Bergius oświadczył, że z 1000 kg. przerobionego węgla otrzymuje się 150 kg gazoliny, 200 kg średnio ciężkich olejów, a dalej 60 kg smarów i 80 kg nafty. Otrzymywana tutaj gazolina działa w motorach jak mieszanina benzolu z gazoliną. Oblicza on, że z węgla wartości 15 mk niemieckich otrzymuje się produkty ropne wartości 45 mk, a tedy upłynnienie węgla jest procesem gospodarczo korzystnym; rentowność zakładów przeróbczych tego rodzaju jest niewątpliwą.

Hydrację węgla według metody Dr Bergiusa przeprowadzać będzie trust barwnikowy niemiecki. W tym to celu obok dawnych fabryk azotniaku i amoniaku w Leuna wybudowano w ciągu roku olbrzymi kompleks kilku dziesięciu budynków, rezerwoarów i gmachów administracyjnych. O ogromie zakładów chemicznych w Leuna świadczy w pewnej mierze to, że zajmują one obszar około 600 ha, że zatrudniają dzisiaj 20 tysięcy robotników, że jak się już rzekło, obliczane są one na roczną produkcję 300 tysięcy tonn (30 tysięcy wagonów 10 tonnowych), azotniaku oraz początkowo 500 tysięcy baryłek ropy.

W najbliższej okolicy zakładów hydracyjnych, — to jest w okolicach Merseburga, leżącego pośrodku centralno-niemieckiego obwodu brunatno-węglowego trust barwnikowy niemiecki nabył olbrzymie tereny węglowe, stwarzając dla zakładów hydracyjnych odpowiednią bazę surowcową. Już obecnie eksportuje on 5 wielkich kopalń węgla brunatnego a w przyszłości, w miarę rozwoju fabrykacji płynnego węgla, poczną bić nowe szyby na posiadanych ,a jeszcze nie eksploatowanych terenach. W planach trustu chemicznego niemieckiego leży budowa wielkich zakładów hydracji węgla nad Renem, w obwodzie węglowym westfalsko-nadreńskim, które również na początek mają produkować około pół miljona baryłek ropy i produktów pochodnych.

Rozpoczęcie w zakładach w Leuna hydracji węgla brunatnego niewątpliwie jest ważnym momentem w dziejach gospodarczych Niemiec powojennych. Nietylko wytwarza grunt pod samowystarczalność ropną Rzeszy, ale daje w ręce polityków gospodarczych niemieckich ważny instrument, przy pomocy którego możliwe się stają nowe kombinacje ekonomiczno-gospodarcze międzynarodowe.

Potęga ekonomiczna Niemiec powojennych bazuje się głównie na rozwoju wielkiego przemysłu chemicznego, który opanowuje coraz to nowe dziedziny ekonomiki narodowej niemieckiej. Krupp i stolica przemysłu stalowego nadreńskiego Essen nie jest już symbolem ekonomicznej siły Niemiec, mają one symbole nowe: trust barwnikowy i jego główny bastjon — Leuna.

Pastor i kokota

Między mieszkańcami angielskiego miasta Courri—Rivel a tamtejszym pastorem Hodgsonem doszło do osobliwego sporu, który zakończy się prawdopodobnie przed sądem.

Sprawa wydaje się wręcz fantastyczna, jak w bajce, tymczasem jednak działa się ona w angielskiej mieścinie. Pastor Hodgson uchodził za niezwykle zacnego i nabożnego duszpasterza. Szczególnie liczne kazania pastora podobały się bardzo w Courri—Rivel.

Jak wielki musiał być jednak smutek pastora Hodgsona, kiedy dowiedział się, iż szczególnie młodzież gminy niebardzo przejmuje się zasadami głoszonemi z ambony. Pastor nie chciał i nie mógł wprost uwierzyć w plotki o okropnościach, jakie dziać się miały w nocnych lokalach dancingowych w mieścinie Courri—Rivel. Długo zastanawiał się nad tem, jakby się o tem przekonać osobiście, zanim wpadł na doprawdy-że oryginalny pomysł.

Oto zjawiła się w Courri—Rivel jakaś „wielkoświatowa" dama — z półświatka, która budziła ogólną sensację dziwnem swem zachowaniem się. Jakkolwiek zewnętrznie przypominała — kokotę, to jednak nie była nią. Krótko mówiąc, kiedy po jakimś czasie zdemaskowano domniemaną kokotę, okazało się, że był nią — pastor.

Pastor Hodgson tłumaczył się wprawdzie, że udawał kokotę, by naocznie przekonać się o zepsuciu w mieścinie, jednakże obywatele Courri—Rivel nie zadowalniają się tem tłumaczeniem. I mają może rację?...

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Ortopedja jamy ustnej

Dział ten obszerny stomatologji traktuje o regulacjach zębów i szczęki. Rozwinął on się z orthodontji, t. zn. nauki o regulacjach zębów, dzięki pracom uczonych tej miary, co Angle, Herbst, Schröder i Partsch. Między zębami i szczękami istnieje wzajemna korelacja. Rozwój szczęk wpływa na ukształtowanie się zębów, podobnie wszelkie anomalje w ukształtowaniu się łuku zębowego odbijają się ujemnie na szczękach.

W niniejszym artykule mam zamiar w grubszych zarysach przedstawić anomalje w rozwoju zębów i szczęk, występujące w wieku dziecięcym i skutki zaniedbywania tychże, pociągające w konsekwencji upośledzenie funkcji w wieku dojrzałym.

Wady rozwojowe zębów i szczęk bywają wrodzone i nabyte. Do wad rozwojowych zębów wrodzonych, czyli niezależnych od czynników zewnętrznych, należą zęby rachityczne, z głębokiemi zmianami w szkliwie i erozjami, sięgającemi w głąb zębiny. Przyczyną tej anomalji zębów jest nieproporcjonalny rozkład soli mineralnych, w szczególności wapnia w zębach. W tych wypadkach nie wystarczy leczenie samych tylko zębów, lecz należy wpłynąć na ogólny stan organizmu, t. zn. doprowadzić do ładu całą gospodarkę soli mineralnych, w szczególności wapnia w organizmie.

Zębom rachitycznym towarzyszy zazwyczaj przodozgryz.

Prognatja, t. j. nadmierne wysunięcie szczęki górnej ku przodowi, bywa wrodzone, a niejednokrotnie przyczyną tejże anomalji są złe nawyczki dzieci, zasadzające się na wkładaniu palców i różnych przedmiotów do ust. Mechaniczny ucisk wysuwa zęby przednie ku przodowi, pociągając za sobą wyrostek zębodołowy.

Progenja czyli wysunięcie żuchwy ku przodowi, jest anomalją wrodzoną.

Natomiast często spotykany zgryz krzyżowy bywa skutkiem sypiania dzieci z podpartą rączką w okolicy żuchwy. Oczywiście w tym wypadku niedopatrzenie ze strony rodziców.

Jakież są środki, któremi nowoczesna medycyna rozporządza, celem usunięcia tych anomalji? Istnieją dwie drogi załatwienia wymienionych anomalji. Konserwatywna, t. zn. przeprowadzenie regulacji za pomocą łuków, szyn i śrub. Dział ten należy do ortopedji jamy ustnej. Druga krwawa, — chirurgiczna. W wieku młodym, do 7-go roku życia, najwięcej szans powodzenia i najczęściej też stosowana jest metoda konserwatywna.

Albowiem w wieku dziecięcym układ kostny jest miękki i podatny, co też w wysokim stopniu umożliwia przeprowadzenie regulacji.

W praktyce codziennej często spotyka się wyżej wymienione anomalje i nie rzadko nawet wśród sfer inteligentnych; przyczyną jest jakaś nieuzasadniona apatja. Nie dość bowiem, że niedopatrzenie ze strony rodziców mści się na osobniku w wieku dojrzałym pod względem estetycznym, lecz co najważniejsze, — anomalje, tyczące się łuku zębowego i szczęk są przyczyną schorzeń zębów. Zęby nadmiernie obarczone pracą dają powód do schorzenia, zwanego ropotokiem zębodołowym. Zęby zaś nieartykułujące, czyli swą powierzchnią sieczną lub żującą nie stykające się, jako organ nieużywany ulegają zniszczeniu przez zanik najpierw wyrostka zębodołowego, zęby się rozchwiewają i w końcu wypadają.

Anomalje szczęk powodują niemożność, względnie w zależności od stopnia anomalji, — upośledzenie dwóch ważnych aktów fizjologicznych: żucia i mowy.

Lek. dent. E. S.

Walka ze zmarszczkami

W wiedeńskiem Towarzystwie Lekarskiem, jak również na ostatnim Zjeździe Dermatologów Niemieckich w Bonn, profesor wiedeński dr. Stein wygłosił odczyt na temat sztucznego usuwania zmarszczek twarzy. Sprawa ta obudziła ogólne zajęcie, gdyż w ostatnich latach coraz to częściej i coraz to natarczywiej dopytują się ludzie za środkiem odmładzającym twarz. Z codziennego doświadczenia wynika, że osoby wyglądające staro, mimo swej tężyzny cielesnej i duchowej, ustępować muszą współzawodnikom równowartościowym lub nawet pośledniejszym dlatego tylko, że uważani są za zbyt starych. Usunięcie zmarszczek z twarzy staje się niejednokrotnie sprawą bytu. Prócz tej strony społecznej, której doniosłości nie należy lekceważyć, istnieje i strona estetyczna, oczywiście u kobiet. Krótkie włosy, które w ostatnich latach weszły w modę u kobiet wszystkich krajów kulturalnych, mogą tylko w tym wypadku wywołać zamierzone wrażenie młodości, jeśli i rysy twarzy wywoływać będą wrażenie młodości. Toteż we Francji i w Ameryce, gdzie moda ta najsamprzód się przyjęła, coraz to usilniej zabiegają o usuwanie zmarszczek twarzy. Zrazu próbowano stosować przestarzałe już środki lecznicze: masaż twarzy i kąpiele parowe. Te sposoby jednak nie wiele rokują. Mogą one wprawdzie usunąć zmarszczki dopiero się tworzące, lecz nie usuną zmarszczek, które już głęboko w twarz się wryły. Kąpiele parowe twarzy powodują silne przekrwienie tkanki. Przyrząd Spray'a nie oddaje tych usług, co przyrządy wprowadzające gorącą parę na skórę twarzy. Z reguły para nie powinna działać dłużej na skórę, jak 10—12 minut, poczem stosowany jest masaż. Kosmetyczny masaż ma na celu wyrównać lub też złagodzić te zmarszczki i wyżłobienia, które twarzy nadają wybitnie starczy wygląd. Chodzi więc najsamprzód o usunięcie zmarszczek w kącie oka i tych, które idą od nozdrzy do kąta ust. W tych miejscach, gdzie skóra silnie przylega do kości, masaż polega na lekkich pociągnięciach, natomiast w miejcach, w których podkład tłuszczu jest znaczny, następuje wydatne ugniatanie. W wypadkach, w których podkład tłuszczu zbyt wybujał, wskazany jest masaż wirujący zapomocą małych narzędzi lub przyrządów wirujących.

Kosmetyczne napinanie skóry stanowi metodę usuwania zmarszczek, na którą składają się zupełnie niewinne zabiegi. Trwa to kilka miesięcy, lecz doprowadza do usunięcia zmarszczek z całej twarzy. Ktokolwiek podda się tym zabiegom wówczas, gdy zniekształcenie skóry na twarzy był jeszcze nieznaczne, ten może liczyć na to, że wynik zabiegów przetrwa kilka lat. Wrazie potrzeby można śmiało poddać się powtórnej operacji. Na czem polega operacja? Oto według metody lekarzy amerykańskich i francuskich, prof. dr. Josepha z Berlina i innych lekarzy, wycina się z twarzy skrawek skóry. Cięcie jest obustronne poczynając od skroni, idzie koło ucha i zakręca w tył. W ten sposób usunąć można zwisające policzki. Tę pierwotną metodę dr. Josepha dzisiaj już uproszczono, zmniejszono zabieg chirurgiczny, łagodząc go poniekąd. Obecnie wystarcza w wielu wypadkach wycięcie drobnego skrawka skóry na obu skroniach, by usunąć zmarszczki w kątach oczu i koło nosa i podnieść nieco obwisłe policzki. Doświadczony lekarz z łatwością usuwa worki z dolnych powiek, zmarszczki na czole, taksamo jak podwójny podbródek.

Te operacje upiększające, dokonywane są przy miejscowem znieczuleniu. Cięcia na twarzy z reguły szybko się goją, czego dowodem mensury studentów. Zabiegi chirurgiczne na twarzy w celach kosmetycznych dokonywane spełniają więc zadania i kosmetyczne i społeczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SO CALLED HEALTHY: Jedyną radą jest dać ponaprawiać zęby i po każdem jedzeniu starannie wypłukać usta i wymyć szczoteczką zęby. — LAHE: I owszem, lampa kwarcowa bardzo dobrze działa w takim wypadku, obok tego jednak wskazane zażywanie arszeniku. Ponadto nie należy przerywać wcierania spirytusu salicylowego. — TRISTAN: 1) Stan ten wymaga dokładnego zbadania przez neurologa, porada na dystans niemożliwa. — 2) Nie, może Pan ten środek zupełnie spokojnie stosować. — 3) Zmywać kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską, na noc maść siarczano-salicylowa. — 4) Usunąć raz na zawsze się nie da. Trzeba tylko 2—3 razy dziennie zmyć nos apt. benzyną i zaraz potem przypudrować. — 5) Wobec braku gorączki trudno myśleć o reumatyźmie. Jasność sądu mogłoby dać tylko naoczne zbadanie. — 6) I owszem, szkodliwa; przy dłuższem stosowaniu prowadzić może do nerwicy serca. Druga ewentualność nie grozi żadnem niebezpieczeństwem dla zdrowia. — 7) Nie, nie stoi to w żadnym związku przyczynowym z życiem seksualnem, a już najmniej z neurastenją seksualną. Może to poprostu skutek nadmiernego pocenia się w danym momencie? — PROSZĄCY O RYCHŁĄ ODPOWIEDŹ: Maść z perhydrolem dostać można tylko na receptę lekarza. Nie czyni ona włosów zupełnie niewidocznymi, tylko utlenia je tak, że stają się mniej widoczne. — N. N. NR. 1908: 1) Przepłukiwać codziennie nos wodą z dodatkiem odrobiny soli. — 2) Wymaga zbadania. — PETITE MIGNONE: Dbać o regularność wypróżnień; ponadto przez kilka dni stosować dietę mleczno-roślinną. — GORAL K.: Wyleczenie radykalne, raz na zawsze, jest możliwe. Uważamy za wskazane zrobienie szczepionki z bakteryj, znajdujących sie w ropie takiego abscesu, i wstrzykiwanie tejże. Dwie do trzech injekcyj uwolnią Pana od niemiłego cierpienia. — SZALEŃSTWO: 1) Za często uprawiany, prowadzi do wyczerpania nerwowego. — 2) Nie, niema nic wspólnego. — 3) Jedyna rada: normalne życie płciowe, a więc małżeństwo. — 4) Pożądany wyjazd do miejscowości klimatycznej (Zakopane, Szczawnica, Rytro). Werandowanie, forsowne odżywianie się. — 5) To zależy od stanu zdrowia, a raczej stadjum choroby, którego my nie znamy. W każdym razie lampa kwarcowa może tu tylko dobrze zadziałać. — NIECIERPIĄCE ZWŁOKI: Zmywać octem z dodatkiem pół proc. sublimatu (na receptę lekarza). Po 3 dniach gorąca kąpiel z mydłem. — BARLIK: Jeśli chodzi o dorosłego człowieka, to wyleczenie możliwe tylko przez operację. Istnieje szereg firm w Krakowie, robiących takie opaski na miarę, naprzykład Tillemann (ul. Szlak) i inne. Adresy poda Panu każda apteka w Krakowie. — SZESNASTOLETNI CHALUC, N. TARG: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. Przy krótko przystrzyżonych włosach jest to, oczywista, łatwiejsze. — 2) Dla osób wątłych lub chudych może być nawet szkodliwa, bo wycieńcza je jeszcze bardziej. — CZARNA ANETKA: 1) Tylko badanie może rozstrzygnąć kwestję, czy to jaglica. Na podstawie listu Pani trudno to rozstrzygnąć, bo równie dobrze może to być katar spojówek. Konieczna konsultacja okulisty. — 2) Wcierać spirytus salicylowy, nadto przynajmniej raz dziennie naświetlać lampą kwarcową. — 3) Kąpać nogi często w słonej wodzie i masować. — BOCHNIANKA: 1) Pachy zmywać 3 proc. spirytusowym roztworem formaliny (na receptę lekarza), w ręce kilka razy dziennie wcierać puder z tannoformem. — 2) Patrz „Szesnastoletni chaluc, N. Targ“ p. 1. — 3) Jeżeli czerwoność nie pochodzi z odmrożenia, w takim razie stosować na wilgotne po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Sport a antysemityzm

Ubiegłej niedzieli pojawił się na naczelnem miejscu „Nowego Dziennika" artykuł hr. Mniszka p. t. „Żydom wstęp wzbroniony", omawiający z punktu widzenia interesów państwa polskiego sprawę powszechnego jeszcze w Poznaniu, jako centrum Wielkopolski, nastroju antyżydowskiego.

W tym samym dniu bawiła w Poznaniu żydowska drużyna footballowa „Hasmonea" ze Lwowa i w walce o mistrzostwo Ligi pokonała zasłużenie tamtejszego mistrza, Wartę, — bez antyżydowskiej reakcji ze strony licznej publiczności.

Warszawski „Przegląd Sportowy" pisze w swym ostatnim numerze: „Hasmonea i Jutrzenka, dwa kluby żydowskie ligi, święciły w niedzielę dzień wspaniałych, acz nieoczekiwanych triumfów. Występując w środowiskach, jak najmniej dla siebie sympatycznych, oba zespoły zdołały przełamać zamrażający chłód widowni i przebić się zwycięsko przez atmosferę animozji".

Przed kilku tygodniami startowała w Poznaniu na mistrzostwach lekko-atletycznych pań Breiwaldówna z krakowskiej Makkabi i liczna publiczność, wyłącznie nieżydowska, nie szczędziła naszej zawodniczce braw podczas zdobywania przez nią pięknych wyczynów, a nawet ujęła się za nią demonstracyjnie, gdy stół sędziowski skrzywdził ją swemi orzeczeniami.

Jeszcze przed kilku laty, podczas gościny „Cracovii" w Poznaniu, doszło pomiędzy „Cracovią" a „Wartą", względnie publicznością tamtejszą, do ostrej scysji i zatargu, z powodu jawnych objawów antagonizmu żydowskiego, przeciw graczom żydowskim „Cracovii", Sperlingowi i Gindowi.

Jak widzimy, — ruch sportowy zdołał nawet w Poznaniu, siedzibie nieokiełznanego Sekretarzyka, wyżłobić powoli z biegiem lat zmianę nastroju wobec zawodników i zespołów żydowskich. Co było nie do pomyślenia przed kilku laty jeszcze (żadna drużyna żydowska nie mogła się pojawić w Wielkopolsce), to dziś należy już do codziennych zjawisk, przyjmowanych normalnie przez środowisko dotychczas antyżydowskie.

Powyższe zestawienie faktów dowodzi, iż sport faktycznie jest środkiem pacyfikacyjnym międzynarodowym, w dosłownem tego słowa znaczeniu, i że w polemice między publicystami warszawskimi, omawianej przez nas niedawno na łamach „Działu Sportowego", co do słuszności tendencji pacyfikacyjnej sportu, rację miał p. Rytard, wbrew zarzutom i wyrzutom antysemickiego krytyka.

Występy żydowskich sportowców i ich sukcesy na zielonej murawie czasami pierwej torują drogę do uznania żydowskiej twórczości, niż wieloletnie kampanje polityczne. Jeden zwycięski gol w Poznaniu i na Śląsku dla żydowskiej drużyny może czasem znaczyć więcej, niż szereg mów i artykułów przeciw antysemityzmowi.

I z tego punktu widzenia wyczyn każdego Żyda-sportowca, rekord, względnie gol, staje się czynem par excellence narodowym, a choć często pochodzi z nieuświadomionej ręki lub nogi, to jednak jest kierowany przez mózg i uczucia szerokich warstw żydowskich sportowców, które instynktownie, a w przeważnej części całkiem świadomie, walczą na boiskach i bieżniach o równouprawnienie dla żydostwa i o jego honor narodowy.

Ci sportowcy-Żydzi i te żydowskie kluby, zdobywając dla barw biało-niebieskich sukcesy, stają się awangardą narodowego ruchu odrodzeniowego żydostwa. (hl.).

Olimpijska walka Nowego i Starego Świata

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej hasła sportowe zyskały sobie oddawna wielką popularność. To też, gdy w 1896 roku wskrzeszone zostały Igrzyska Olimpijskie, Stany Zjednoczone wystąpiły do walki o pierwszeństwo sportowe z całą energją i zapałem. Posiadając przedewszystkiem doskonałą i liczną klasę lekko-atletów, Amerykanie zaraz na pierwszą Olimpjadę w Atenach wysłali niezmiernie silną reprezentację, która na dwanaście pierwszych miejsc w lekkiej atletyce zdobyła aż dziewięć. Ten pierwszy, wielki sukces lekko-atletów Nowego Świata zachęcił Stany Zjednoczone do dalszych wysiłków. Chodziło im nietylko o nowe zwycięstwo, lecz i o zachowanie raz zdobytego pierwszego miejsca, to też dalsza walka w stadjonach olimpijskich stała się punktem narodowego honoru lekko-atletów Stanów Zjednoczonych.

I rzeczywiście walkę tę prowadzą oni z rozmachem i sprężystością, godnemi wielkiego narodu. Paryska Olimpjada 1900 roku przynosi im w lekkiej atletyce 17 pierwszych miejsc na 22 możliwych do zdobycia, na Igrzyskach III. Olimpjady 1904 roku, odbytej w St. Louis, a więc u siebie w domu, zdobywają oni wszystkie miejsca, zaś w cztery lata później w Londynie na IV Olimpjadzie — 15 pierwszych miejsc na 26 możliwych. Zaczyna się ucierać zdanie, że w lekkiej atletyce, tej „królowej" olimpijskiego sportu i środkowej części programu igrzysk, — Stary Świat nic nie ma do powiedzenia.

Lecz oto przychodzą Igrzyska V. Olimpjady, odbytej w 1912 roku w Sztokholmie. Malutka Finlandja, występująca wtedy samodzielnie, chociaż nie posiadała samoistności państwowej, występuje do walki z olbrzymem amerykańskim o honor sportu europejskiego. Przedewszystkiem dzięki zwycięstwom słynnego na cały świat biegacza Hannesa Kolehmainena, zdobywa ona 5 pierwszych miejsc na 14 zdobytych przez Stany Zjednoczone, a następne dwie Olimpjady wskazują już zupełnie wyraźnie, że energiczni Yankesi znaleźli w systematycznych Finnach groźnych konkurentów. W antwerpskiej VII. Olimpjadzie Stany Zjednoczone i Finlandja zdobywają po 8 pierwszych miejsc, zaś w Igrzyskach VIII Olimpjady 1924 roku w Paryżu nieliczna reprezentacja Finnów, walcząc z wieloma dziesiątkami zawodników amerykańskich, zwyciężyła w 10 konkurencjach na 12 pierwszych miejsc, zdobytych przez Stany Zjednoczone.

Na Igrzyskach IX. Olimpjady, które odbędą się w Amsterdamie w roku przyszłym, tradycyjna walka lekko-atletów Starego i Nowego Świata znajdzie swój dalszy etap. Lecz po stronie Europy, obok Finlandji, stanie nowy, poważny czynnik, — Niemcy, który — kto wie — czy nie przeważy szali zwycięstwa na stronę Starego Świata.

Wiadomości krajowe

NA WALNEM ZEBRANIU POLSKIEGO KOLLEGJUM SĘDZIÓW w Krakowie, w obecności delegatów 6 okręgów, postanowiono rozwiązać dawniejszy PKS i zawiązać nową instytucję sędziów, niezawisłą od wszelkich władz piłkarskich. Aż do czasu załatwienia rozłamu PZPN-u ma siedziba pozostać w Krakowie w rękach komisji 5-ciu, z przewodniczącym p. Obrubańskim i członkami pp. Rutkowskim, Łabą, Mallowem i Drem Niedźwirskim.

[illegible] ...WSKA została przez zarząd Ligi skrzywdzoną. Mecz jej z Wartą poznańską we Lwowie (5:7) z powodu niestawienia się wyznaczonego sędziego, rozegrany został za zgodą obu stron jako towarzyski. Tymczasem zarząd ligi zweryfikował go jako mistrzowski, z powodu czego Hasmonea straciła najniesłuszniej 2 cenne punkty. Zwyciężając bowiem Wartę w Poznaniu, miała tem większe szanse pokonać ją we Lwowie.

POGOŃ LWOWSKA WNIOSŁA PROTEST od meczu przegranego z Wartą w Poznaniu, uzasadniając go presją, wywieraną na sędziego przez publiczność.

OLEK KUBIK wystąpił z Klubu Turystów w Łodzi.

ŁTSG zdobył mistrzostwo łódzkiej ligi okręgowej, **WKS** zdobył mistrzostwo łódzkiego ZOPN-u.

28 PUŁK STRZELCÓW KANIOWSKICH zdobył mistrzostwo footballowe Armji, pokonując 3 pułk lotników z Poznania 5:1. W szeregach mistrza grają znani piłkarze: Karasiak, Radomski, Trzmiel, Gosławski, Hoffman z Łodzi.

LEKKOATLECI POLSCY zawiedli całkowicie w meczu Polska—Czechosłowacja w Warszawie.

5 REKORDÓW POLSKICH PAŃ padło na ostatnich zawodach lekko-atletycznych w Warszawie. Konopacka stała się dzięki swemu nowemu rekordowi światowemu w rzucie dyskiem na przeszło 39 metrów, sławą światową, rozstrzygnęła ona jednem cięciem na zielonej murawie spór prasowy co do wyższości swej ponad konkurentką p. Reuther na tle kolizji z Międzynarodową Federacją Kobiecą po igrzyskach w Göteborgu. Cała prasa zagraniczna zachwyca się wyczynem Konopackiej i rokuje jej jeszcze dalsze sukcesy, uważając ją za jeden z największych talentów kobiecych lekko-atletycznych świata.

POLSKA—AUSTRJA, mecz lekko-atletyczny pań, ma się odbyć w Krakowie z początkiem października b. r.

PIĘCIOBÓJ o mistrzostwo Polski ma się odbyć we Wilnie 9 października b. r. Dziesięciobój o mistrzostwo Polski odbędzie się w Poznaniu 1 i 2 października b. r. Weźmie w nich już udział Cejzik, najlepszy wielobojowiec Polski, nie startujący od pewnego czasu z powodu choroby.

WŁADYSŁAW KUCHAR zdobył mistrzostwo tenisowe Lwowa, pokonując we finale znakomitego Tarnowskiego, wybijającego się ostatnio w stolicy na naczelne miejsce.

DYR. STRYJEŃSKI jest „duszą" sportowego Zakopanego. Jest on twórcą skoczni na Krokwi, ślizgawki i boiska szkoły zawodowej, oraz budującej się pływalni na Jaszczurówce.

PABJANICE KOŁO ŁODZI otrzymują w najbliższym czasie wspaniały, olbrzymi stadjon, dzięki dyrekcji fabryki tamtejszej Krusche i Ender, która zasłużyła się na polu sportowem założeniem TS Kruschender, wyposażonego w szereg sekcyj, doskonale prosperujących.

WILNO buduje w szybkiem tempie swój stadjon reprezentacyjny.

DYNASY, TOR WTC W WARSZAWIE, jest jednym z najlepiej urządzonych w Europie.

WARSZAWA projektuje urządzenie meczu 6 najlepszych kolarzy sprinterów polskich, a to Szmidta, Szymczyka, Podgórskiego, Łazarskiego, Koszutskiego i Zyberta. Zdaje się, że Stef, Barzycki i Rotwein zasługiwaliby bardziej na uwzględnienie, niż Zybert, są bowiem od niego lepsi.

Rozmaitości zagraniczne

DERBY PRASKIE SPARTA—SLAVIA zakończyło się klęską dotychczasowego mistrza Sparty. Po wielu latach Slavia znowu ma prymat Pragi.

NAJLEPSZYM FOOTBALLISTĄ BUDAPESZTU jest obecnie napastnik środkowy FTC — Turay, analfabeta, ale mistrz kunsztu piłkarskiego.

SZWECJA—FINLANDJA, derby lekko-atletyczne północnej Europy, — zakończyło się zwycięstwem Szwedów 98:86 pkt. Nie startowali Nurmi i Wide, dwa asy światowe.

GOŚCINA AMERYKAŃSKICH LEKKO-ATLETÓW W NIEMCZECH wykazała, iż w domenie amerykańskiej — sprincie, górują obecnie Niemcy. Wichmann jest obecnie rewelacją Niemiec, zwyciężył on Scholza, mistrza olimpijskiego na krótkie dystanse.

NAJLEPSZYM STAYEREM — kolarzem Niemiec jest Krewer, zdobywca nagrody wielkiej Drezna (100 klm. za motorami).

WĘGRZY dzierżą nadal prymat w szermierce na szable. Mistrzostwa Europy w Vichy dały im zwycięstwo nad Włochami.

Dzień ważnych rozgrywek o mistrzostwo Ligi P. N.

Wisła wygrywa z I. F. C. 2:0 — Dramatyczny przebieg decydujących zawodów — Mecze drużyn żydowskich w Krakowie

(Od specjalnego sprawozdawcy „N. Dziennika").

Katowice. 25. 9. (hl) Olbrzymi sznur wagonów specjalnego pociągu wiózł ponad 1000 Krakowian wraz z drużyną czerwonych na decydujące zawody o mistrzostwo Ligi z drużyną katowiecką, której kiepskie, nierówne i małe boisko pomieściło blizko 12 tysięcy widzów, przybyłych w znacznej części z okolicy dla dodania otuchy swym pupilom. Nastroje przedmeczowe przybrały wybitny charakter narodowościowej rywalizacji, to też słusznie uczynili gospodarze, rozrzucając wśród publiczności tysiące ulotek zwezwaniem do zachowania bezwzględnego spokoju podczas zawodów. Dzięki tym ulotkom pierwsza faza gry minęła wśród nieznacznej ciszy; publiczność z zapartym oddechem śledziła przebieg decydującej walki. Lepsza technika pozwala gospodarzom nadać ton grze w pierwszym okresie. Dopiero po 20 minutach czerwoni opanowują swe nerwy i dochodzą do głosu. Lepsza konstytucja fizyczna wyrównuje wyrobienie szkolne Katowiczan, ale do przerwy żadna strona nie może zdobyć się na skuteczną akcję. Nerwy rządzą jeszcze graczami, to też nóżki nie mogą należycie pracować.

Dopiero po przerwie ujawnia się u Krakowian chart, który powoli, ale systematycznie przynosi im przewagę, uzewnętrzniającą się w zdobyciu dwóch bramek przez Czulaka i Reymana I. Wysiłek gospodarzy po porażce daje im w rezultacie 1 goala po kornerze; unieważnia go jednak sędzia p. Hanke z Łodzi, bardziej zdenerwowany niż obie drużyny. Po tym incydencie dochodzi do głosu publiczność, a wycia, protesty, ryki i przekleństwa wyprowadzają jeszcze bardziej z równowagi graczy i sędziego, który na 12 minut przed oznaczonym końcem gry odgwizduje przez pomyłkę (!) zawody, z powodu złego funkcjonowania zegarka (!!) W tej chwili wdziera się na boisko galerja, którą kordon policji wypędza za linje. Gra zostaje po stwierdzeniu pomyłki podjęta, gdy atoli w parę chwil potem sędzia dyktuje karny rzut dla Wisły za rękę obrońcy I. F. C., gospodarze schodzą z boiska; po odczekaniu przepisanego czasu — Sędzia odgwizduje zawody.

Niec hcąc analizować ani kwestjonować wyniku zawodów stwierdzić tylko należy, że nie dały one emocji ani wartości w znaczeniu sportowem, a były tylko podatnym terenem dla histeryczek, i neurasteników, którzy dali upust swym chuciom nerwowym. W każdym razie zauważyć musimy, że kierownictwo zawodów takich leżeć winno w żelaznych i bezwzględnie objektywnych rękach, a nie niepewnego i wpływom otoczenia ulegającego sędziego. Kwestja uznania powyższych zawodów zależeć będzie od decyzji zarządu Ligi. Ze swej strony zauważnyć tylko chcemy, że Wisłę, żegnaną owacyjnie przez całą polską ludność Katowic, stać bezwzględnie na normalne zwycięstwo bez żadnych zastrzeżeń i wątpliwości, a temsamem na zdobycie mistrzostwa Ligi bez skrupułów ze strony społeczeństwa i zwolenników zwycięskiej drużyny.

* * *

HASMONEA—JUTRZENKA 2:2 (1:1).

Kraków. Goście wystąpili bez Steuermanna, Jutrzenka w komplecie. Gra mało interesująca, przy lekkiej przewadze Hasmonei. Już w drugiej minucie zdobywa Jutrzenka prowadzenie przez Krumholza. Częste ataki Hasmonei likwiduje dobrze dysponowany bramkarz gospodarzy, Kornblum. W 30 tej minucie po ładnie przeprowadzonym ataku Mahler (H) wyrównuje. Po przerwie uzyskuje Hasmonea prowadzenie już w 3 minucie. Jutrzenka powoli przychodzi do głosu i po skutecznej grze ataku wyrównuje przez Grünberga. W Hasmonei wybijali się Mahler, Redler i Urich. U gospodarzy bramkarz i Grünberg. Sędzia p. Piotrowski dobry, wykluczył Grünberga i Schneidra (H) z boiska za brutalną grę.

CRACOVIA—MAKKABI 2:1 (1:0).

Gra b. interesująca i ciekawa, mimo, że obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach: Cracovia bez Gintla i Sperlinga, Makkabi bez braci Schneidrów w obronie, Osieka i Heitnera w ataku. Do pauzy przy małej przewadze uzyskuje Cracovia bramkę łatwą do brony. Po pauzie Cracovia zdobywa drugiego goala ze strzału Mysiaka. Od tej chwili biało- niebiescy opanowują boisko i po kilku ładnych akcjach zdobywa Brenner pięknym strzałem jedyną bramkę dla Makkabi. Najlepszym na boisku Selinger, którego koncertowa gra predestynuje go na jednego z najlepszych pomocników polskich. Dobrymi również byli Purysz w pomocy i debiutujący Huttere w obronie, w Cracovii zaś Kałuża i obaj obrońcy. Sędzia p. Jedliński słaby popełnił kilka rażących pomyłek.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTW.
Ł. T. G. S. (ŁÓDŹ)—PODGÓRZE 3:0 (1:0).

Typowa walka o punkty. Wygrała drużyna we wszystkich linjach wyrównana. Najlepszymi byli Milde (LTGS) i Nowak (P). Sędzia p. Gumplowicz nie potrzebnie dopuścił do brutalnej gry.

DALSZE ZAWODY LIGOWE.

WARSZAWA: Ruch—Warszawianka 1:0 (0:0), TKS—Polonja 5:2 (1:0).

LWÓW: Czarni—Legja 2:1 (2:0).

POZNAŃ: Turyści—Warta 4:2 (3:1). Zawody uznano za towarzyskie z powodu złego stanu boiska.

INNE ZAWODY.

Nadwiślan—Ż. K. S. Amatorzy 4:1 (1:0).
Makkabi III—Krakus 3:0 (2:0).
Makkabi II—Cracovia II 2:3 (0:1).

GRY O PUHAR LEGJI: Ż. K. S. Hakoah—Wawel (komb.) 2:0 1:0). Hakoah otrzymał nagrodę pocieszenia.

Półfinał Legja—Czarni 2:1.

Finał Legja—Orlęta 1:1. Zawody te zostaną na przyszły tydzień dokończone.

ZAWODY ZAGRANICZNE.

Wiedeń, Reprezentacja miasta Wiednia prze ciwko reprezentacji miasta Budapesztu 2:2 (1:0).

Budapeszt, Zawody reprezentacyjne w piłce nożnej między Węgrami a Austrią (załoga pro fesjonistów) zwyciężyły Węgry w stosunku 5:3 (2:2). Zawody reprezentacyjne między Węgrami a Austrją (załoga amatorów) zwyciężyły Węgry w stosunku 4:2 (3:1).

KATASTROFA LOTNICZA POD POZNANIEM.

Poznań, 25 9. PAT. Wczoraj przedpołudniem na lotnisku trzeciego pułku lotniczego w Ławicy wydarzyła się katastrofa lotnicza. Aparat „Bristol" pilotowany przez por. Pichlera, spadł na lotnisku i uległ rozbiciu. Lotnik ciężko ranny przewieziony został do szpitala.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Na małej stacyjce".
PROMIEŃ: „Cud wilków".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
UCIECHA: „Ben Hur".
WANDA: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
GORSO: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
BAGATELA: „Za murem więziennym".
WARSZAWA: „Wyspa zabronionych pocałunków".

Wesoły kącik

NIETUTEJSZY.

Bogacz-sknera do Żyda który przyszedł doń po jałmużnę:

— Nie dostaniecie odemnie grosza, bo jesteście nietutejszy.

— A skąd wiecie, że jestem nietutejszy.

— Bo każdy Żyd tutejszy wie doskonale, że jeszcze nikt odemnie jałmużny nie dostał.

BŁĘDNE KOŁO.

— Kiedy będzie ślub Wandy?

— Narazie nie odbędzie się.

— Jak to, dlaczego? Przecie wszystko było już ułożone.

— Bo widzisz, ona nie chce za niego wyjść, dopóki on nie zapłaci swoich długów, a on nie może zapłacić swoich długów, dopóki się z nią nie ożeni.

MODLITWA ANGIELSKIEGO CHŁOPCZYKA.

— Panie Boziu, czuwaj nad moim tatusiem w dalekich Indjach — a także spójrz niekiedy na mamusię tu w Londynie.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 27	**Wrzesień 26** Poniedziałek 29 Elul 5687	Zachód słońca 17 m. 29

ROZPORZĄDZENIE O KSIĘGACH I BILANSACH

Odnośnie do onegdajszej notatki naszej pod tym tytułem wyjaśniamy, że rozporządzenie to nie jest jeszcze obowiązującem, lecz jest to dopiero projekt, o do którego mają wydać swą opinję organizacje gospodarcze.

O projekcie tym pisaliśmy już swego czasu obszernie i powrócimy jeszcze wkrótce do tego tematu.

— **OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE.** Termin otwarcia oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie wyznaczono na dzień 15 października br. W związku z tem województwo krakowskie, które dotychczas w sprawach kredytów rolnych podlegało oddziałowi banku we Lwowie, przejdzie w kompetencje oddziału krakowskiego.

— **TARNÓW OTRZYMA LOTNISKO.** Dowódca 2. pułku lotniczego w Krakowie, pułk. Malczewski bawił onegdaj w Tarnowie, celem przeprowadzenia konferencji z prezesem Ligi powietrznej w sprawie budowy lotniska w Tarnowie. Płk. Malczewski oglądał teren, na którym ma być wybudowane lotnisko. Rozpoczęto już rokowania o wykupienie gruntów.

— **NOWA CENTRALA TELEFONICZNA W ZAKOPANEM.** Zakopane otrzyma w roku przyszłym nową centralą automatyczną na 600 numerów. Ministerstwo poczt i telegrafów zamówiło ją w firmie „Standard" za sumę około 460.000 złotych.

— **PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ.** Wczorai rano pękła rua wodociągowa na placu Groble, skutkiem czego zapadła się jezdnia na przestrzeni około 10 m. Zawiadomiony Zarząd Wodociągu Miejskiego wodę zamknął i teren zabezpieczył przystępując natychmiast do wymiany pękniętej rury.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY NA WOLI JUSTOWSKIEJ.** Wczoraj popołudniu lekarz pogotowia interwenjował na Woli Justowskiej, gdzie samochów prowadzony przez szofera Józefa Gumę, wywrócił się. Szofer doznał złamania 3 żeber od tyłu wskutek przygniecenia przez wóz, zaś jadąca z nim Helena Czarnikowa doznała ran tłuczonych na całem ciele. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

— **OFIARĄ SĄSIEDZKICH NIEPOROZUMIEŃ** padła Salomea Dukałowa. Lekarz pogotowia stwierdził u niej silne potłuczenia, pochodzące od uderzeń kamieniem, zadanych przez „czułą" sąsiadkę.

— **PRZY NAPRAWIE PRIMUSA** doznał poparzeń 2-go stopnia na twarzy Andrzej Mierzwa, robotnik. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— **KUFLEM OD PIWA** ugodzony został wczoraj podczas sprzeczki Andrzej Pietras, murarz, tak fatalnie, że doznał głębokiej rany nad okiem.

— **CO KOMU I SKĄD?** Wawoński Feliks, zam. ul. Bozna 2, zgłosił do policji, że dnia 24 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania ubranie i parę bucików wartości 300 zł. — Grajcar Mojżesz, zam. przy ul. Gazowej l. 8. zgłosił, że w nocy z 23 na 24 bm. skradziono mu z podwórza płachtę nieprzemakalną wartości 400 zł. — Rudolf Bela, zam. przy ul. Krzemionki 3, zgłosił, że dnia 24 bm. skradziono mu z niezamkniętego strychu rower marki „Korona", wartości 240 zł. — Oleksa Małecka, zam. w Hotelu Royal zgłosiła, że skradzioon e z zamkniętego mieszkania z zamkniętej szafy większą ilość garderoby damskiej wartości 500 zł.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Poniedziałek: „Baladyna" (przed. szkolne o g. 4-tej).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Poniedziałek: „Król kawy".

PRZEGLĄD RADJOWY

MÓWIĄCA KSIĄŻKA

Amerykańskie firmy, produkujące radjosprzęt, z wrodzonym im sprytem i pomysłowością starają się zachęcić swoich klijentów do kupna. Jednym ze znanych sposobów, ściągającym nabywców, jest dostosowanie się do ich smaku i wymagań, a nie jest to łatwe do osiągnięcia, zwłaszcza w stosunkach amerykańskich, gdzie każdy jest żądny nowości i oryginalności

Ostatnio ogromnem powodzeniem cieszą się na nowej ziemi głośniki radjowe w kształcie książki do czytania, która leży otwarta na stoliku... i gra. Głośniki radjowe przyjmowały już różne formy, kryjąc się w obrazach, przyciskach, wazach i flakonikach do kwiatów, akwarjach, rzeźbach itd.

Teraz spryt wytwórcy sprawił, iż rynek amerykański pochłania dziesiątki tysięcy książek-głośników.

MÓZG LUDZKI JAKO RADJOAPARAT.

Włoski uczony Ferdynand Casmali zajmował się ostatnio studjami nad specjalnemi własnościami mózgu ludzkiego, który według jego zdania promieniuje, wysyłając pewnego rodzaju fale, co daje się sprawdzić przy pomocy bardzo czułych radjoodbiorników.

Sensacyjne rewelacje uczonego, ogłoszone w jednem z poważnych pism, poświęconych zagadnieniom psychologicznym, wywołały ogromną wrzawę w neaukowym świecie, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie zarzucają włoskiemu badaczowi zbyt szybkie wydawanie sądu o rzeczach jeszcze dostatecznie niezbadanych.

Casmali nie daje za wygraną i zamierza w dalszym ciągu prowadzić doświadczenia w tej dziedzinie wspólnie ze znakomitymi znawcami radjotechniki.

ALARMOWE RADJOAPARATY.

Ostatnio przez Marconi- Company i Radio Communication Company zostały zatwierdzone dwa typy alarmowych radjoaparatów, przeznaczonych dlao bsługi statków morskich. Aparaty te zostały uprzednio wypróbowane przez angielską dyrekcję poczt. Służą one do automatycznego rejestrowania na okrętowej stacji odbiorczej sygnałów niebezpieczeństwie, nadawanych z innych okrętów na morzu.

W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy angielskie statki pasażerskie, idące zagranicę i mające na pokładzie ponad 50 osób, będą zaopatrzone w jeden z tych aparatów. Również statki żeglugi przybrzeżnej, pozostające w podróży między portami ponad 8 godzin, i przewożące 50 lub więcej osób, otrzymuje wyżej wymienione radjoautomaty.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 26 września.

Kraków (422 m.). 18—19: Transmisja z Warszawy. 19—19'10: Rozmaitości. 19'10—19'30: Odczyt p. t. „Człowiek oburęczny“, wygł. Dr. A. Klęsk. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Siła polskości na kresach wschodnich“, wyg. Prof. Dr. J. Smoleński. 20—20'30: Komunikat sportowy i inne. Od 20'30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 18: Muzyka taneczna z Gastronomji. 20'30: Koncert kameralny (Haydn, Beethoven). 22: Komunikaty.

Poznań (280'4 m.). 13 i 14: Giełda. 18: Transmisja z Warszawy. 20'30—22: Koncert (m. in. arje i pieśni). 22'30: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 19'30: „Norma“, opera Belliniego.

Berlin (465'8 m.). 17'30—18'30: Koncert. 20'10: „Dolly“, operetka H. Hirscha.

Lipsk (365'8 m.). 12 i 16'30: Koncerty. 20'15: Wieczór literacko-muzykalny.

Stuttgard (379'7 m.). 16'15: i 20'15: Koncerty. 21'30: Poeta i myśliciel: T. Storm i E. Möhrike (recytacje i pieśni).

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 16'30—17'45: Wyjątki z oper (Verdi, Wagner, Mozart). 20'15—21'15: Koncert kameralny. 21'15: Humor.

Wrocław (322'6 m.). 10'30—18: Koncert. 20: „Puhar wina“ (toasty różnych ludów i czasów, recytacje i pieśni). 21: Koncert na dwóch fortepjanach.

Langenberg (468'8 m.). 13'10 i 17'30: Koncerty. 20'45: Poezja myśliwska (muzyka, pieśni, recytacje i humor.

ROZMAITOSCI

Tragedja miłosna najsamotniejszego z pośród ludzi

(y) Przed niejakim czasem zmarł w odosobnionem miejscu północnego wybrzeża wyspy Bafinn niejaki Hektor Pitchford, przedstawiciel londyńskiej „Trading Company“. Człowiek ten, nazwany „najsamotniejszym człowiekiem świata“ przebywał przez siedm lat na pustyni lodów i śniegów w strefie podbiegunowej, zaledwie o kilka stopni od bieguna północnego. Samotnik, którego jedynymi towarzyszami prócz kilku nawpół dzikich psów było trzech Eskimosów, zmarł z początkiem 1927 roku z zimna i z głodu, gdyż okręt, który stale przywoził mu prowiant i paliwo tym razem nie zjawił się wcale.

Pitchford pędził ostatnie lata swego życia w strefie podbiegunowej dobrowolnie. Nosię on na sobie skóry zwierzęce, sam zbudował swą chatę, sam wypiekał chleb. Pitchford zwykł był — jak o tem opowiadał Anglikowi Wigglesworthowi — wstawać o piątej rano, a raczej musiał tak wcześnie wstawać z powodu zimna. Zima trwa na wyspie Bafinn leżącej między Grenlandją a Kanadą północną, cały rok niemal, przyczem przez trzy miesiące panuje tam zupełny zmierzch, szaleją okropne burze gradowe i zawieje śnieżne.

Kiedy Pitchfordowi proponowano powrót do bardziej ludnych stron, nie chciał o tem słyszeć. Powodem ucieczki samotnika na pustynię lodów miała być tragedja miłosna. Pitchford, którego słuch osłabił się nieco wskutek służby wojskowej na froncie, odraczał ślub na życzenie narzeczonej. W przekonaniu że narzeczona go więcej nie kocha wolał dokonać żywota wśród lodów i śniegów, gdzie rozczytywał się w korespondencji narzeczonej i w — własnem sercu.

Największy pałac szklany na świecie

Dla wyścigów psów gończych

(—) Dopiero w ubiegłym roku przyjęła się w Anglji amerykańska zabawa, czy raczej sport wyścigu chartów za elektrycznym zającem, a już sport ten stał się „modą“, konkurującą w Anglji z wyścigami koni, z piłką nożną, a nawet z — kinem. Istnieje już w Anglji 40 stowarzyszeń, popierających wyścigi chartów, względnie eksploatujących je. Otwarto szereg olbrzymich torów wyścigowych w Manchesterze, Londynie, Liverpoolu i innych miastach angielskich. Ostatnio zawiązała się też w White City olbrzymia spółka akcyjna celem budowy olbrzymiego stadjonu dla wyścigów psów gończych.

Nowy stadjon, obliczony również na wyścigi w czasie zimy, będzie wspaniałym i bodajże największym pałacem szklanym na świecie. Stadjon pomieścić ma około 100,000 widzów. Odbywać się będą w nim międzynarodowe wyścigi chartów.

Nowy sport przysparza angielskiemu ministerstwu skarbu nowe miljonowe dochody. Wytworzyła się już też specjalna publiczność wyścigów chartcich.

Wyrok w procesie przeciw niesumiennym urzędnikom pruskiej loterji państwowej

„Fortuna kołem się toczy“...

Onegdaj odbył się przed jednym z ławniczych sądów berlińskich sensacyjny proces przeciw niesumiennym urzędnikom pruskiej loterji klasowej, którzy umieli „nabyć“ dla siebie dwa szczęśliwe numery loterji, wygrywając przytem 100.000 marek niemieckich. Oskarżeni urzędnicy nazywają się Böhm i Schleinstein. Zręcznemi manipulacjami w czasie ciągnienia loterji klasowej umieli oni odpowiednio „potoczyć“ koło fortuny na swoją korzyść, jednakże manipulacje oszustów zostały ujawnione. Böhm skazany został na 27 miesięcy ciężkiego więzienia oraz zapłacenie 1000 mk grzywny, Schleinstein na 18 miesięcy więzienia i zapłacene 500 marek grzywny.

W TRZECIM DNIU ZJAZDU SZOMROWEGO w Gdańsku wygłoszono referaty o wychowaniu szomrowem i referaty organizacyjne. Po dyskusji, zjazd uchwalił szereg rezolucyj. Cel wychowania szomrowego został sformułowany w sposób następujący: „Żyd. Org. Skaut. „Haszomer Hacair“ dąży w swem wychowaniu do spełnienia misji chalucowej pokolenia, której tendencją jest stworzenie siedziby dla narodu pracującego, żyjącego na podstawach równości w Erec“.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Historja pewnego aktora

Żył sobie pewien aktor. Każdy aktor lubi reklamę, lecz ten, o którym mowa, dochodził do szału w poszukiwaniu rozgłosu. Jak tygrys lubi pić ciepłą krew, sączącą się z przegryzionego gardła ofiary, jak namiętny kochanek szuka ust ukochanej dziewczyny, — tak on poszukiwał reklamy!

Nagle ukazuje się w gazetach wzmianka:

„Aktorowi N. skradziono brylanty na sumę trzech miljonów“.

Albo:

„Okropna katastrofa kurjera. 142 osoby zabite, 8 rannych, aktor N. uratował się w ostatniej chwili, wskoczywszy do komina lokomotywy“.

Czytelnicy wzdychali z początku, zachwycali się, dziwili i oburzali, — wreszcie przyzwyczaili się: nerwy ich zgrubiały.

Gazety oznajmiają:

„Wczoraj żyrafa, zaprzężona do wózka aktora N., wściekła się i poniosła. Aktor N. nie stracił jednak przytomności umysłu, podskoczył, zawisł na drucie telegraficznym i dostawszy się w ten sposób do okienka telegrafu, dał znać naszej redakcji o tem niezwykłem zajściu“.

Jakiś lekkomyślny dziwak pobiegł do przyjaciela:

— Słuszałeś? Żyrafa aktora N. wściekła się. Mimo ratować się przy pomocy drutu telegraficznego!

— Blaga! — skrzywił się przyjaciel. — Aktor N. nietylko żyrafy nie ma, ale i marnej kobyłki do wożenia wody nie posiada. Przy jego tuszy nie skacze się po drutach telegraficznych.

— Poco więc piszą?...

— Dla reklamy.

— Co ty mówisz? A niedawno pisano, że zbił go jakiś zazdrosny mąż?...

— Też reklama.

— Cóż to za reklama dla człowieka, że go pałką po głowie wygrzmocili?

— To już jego rzecz. I dziecko mu zachorowało dla reklamy i żona uciekła dla reklamy... Nie wierzę żadnym wiadomościom o nim, — wszystko to robi dla reklamy.

— Powiadają jednak, że pochodzi z bardzo porządnej rodziny?

— I rodzinę wybrał dla reklamy i siostrę wydał za inżyniera — dla reklamy!...

Nagle ukazała się nowa wzmianka w gazetach:

„Aktor N. ciężko i niebezpiecznie zachorował!“

— O, to spryciarz, — wołali czytelnicy, mrugając chytrze. Jaką sobie reklamę wymyślił: chory jestem, powiada!

— Ale może istotnie chory?

— On chory? Napewno dla benefisu to wymyślił, a sam zdrowiutki chodzi...

I znów wzmianka.

„Stan zdrowia aktora N. jest beznadziejny. Doktorzy nie obiecują wydrzeć go śmierci“.

— Cha, cha, cha! — śmiała się publiczność. — A to chytry człowiek. Co wymyślił. Że też przyjdzie coś podobnego do głowy. Po takiej bajce, benefis uda się znakomicie.

Aż wreszcie ukazała się gazeta z czarną żałobną obwódką.

„Aktor N. zmarł wczoraj wieczorem, nie odzyskawszy przytomności“.

— Genjalny chłop! — ryczała zachwycona publiczność. — Ten ma głowę na karku! I wymyślił: „nie odzyskawszy przytomności“... Trzeba będzie bilet na benefis kupić. Trudno będzie dostać. Ciekawa rzecz, kiedy będzie benefis, po pogrzebie, czy przedtem?

Nadszedł dzień pogrzebu. Aktor poważnie i uroczyście spoczywał w trumnie, z twarzą spokojną, łagodną, a za nim szedł tłum, szumiąc:

— A niechże cię bogi kochają! A toż wymyślił, spryciarz!...

— A jednak jak sobie chcecie, reklama — reklamą, ale według mnie — jest to obraza uczuć religijnych! Świętokradztwo.

— Za to po amerykańsku, che-che!

— Patrzcie, bracia, zakopują go! Dalibóg, dla reklamy daje się żywcem zakopać. Jak on tam do dnia benefisu oddychać będzie, biedaczek?!... Skąd weźmie powietrze?

A rozchodząc, żegnali się:

— Więc do benefisu w teatrze spotkamy się!

A tymczasem biedny aktor spał, snem wiecznym, w wilgotnej, ciemnej ziemi.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.